

Borodziej, Włodzimierz

"Deutsche Geschichte 1933-1945.
Führerglaube und Vernichtungskrieg",
Jost Dülfer, Stuttgart - Berlin - Köln 1992
: [recenzja]

Przegląd Historyczny 88/3-4, 580-581

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

G u t m a n a jest kwestionowana przez innych historyków, zaś w świetle źródeł znanych od kilku lat jest jeszcze trudniejsza do utrzymania.

Na zakończenie uwaga na temat ostatniego z opublikowanych dokumentów. Jest to list lotnika polskiego dywizjonu w Anglii Jana Ryszarda Bychowskiego do ojca, datowany 5 grudnia 1943. Polscy czytelnicy znają go z paryskich „Zeszytów Literackich” nr 34 z 1991 r. Jest to na pewno ciekawy i poruszający dokument obrazujący stan ducha młodego Żyda polskiego w obliczu zagłady i przedstawiający jego fatalne doświadczenia z antysemicką atmosferą w wojsku polskim na Zachodzie. Zupełnie niezrozumiałe jest jednak zamieszczenie tego listu w zbiorze archiwaliów polskiego MSZ dotyczących Żydów we Francji. Redaktorzy piszą we wstępie, że przyczyną zamieszczenia listu jest to, że „traktuje o problemie fundamentalnym — polskim antysemityzmie”. Jeśli jest to ich zdaniem wystarczające uzasadnienie, to dlaczego zamieścili tylko jeden taki dokument? Można było przecież opublikować wiele barwniejszych i bardziej wiarygodnych relacji o szmalcownikach, o pogromie kieleckim, obozie w Jabłonnej, getcie ławkowym, marcu 1968 r., itd., żeby ograniczyć się tylko do XX wieku. List Bychowskiego nie mówi nic o sprawie Żydów we Francji ani ośnośnych działaniach polskiej dyplomacji. Niektóre informacje ze świata wielkiej polityki, które przytacza, są co najmniej wątpliwe, zresztą nie należy szukać dokładnej wiedzy o tych sprawach w prywatnym liście dwudziestoletniego żołnierza, zmuszonego — jak widać to z tekstu — opierać się czasem na zwykłych plotkach. Znajdujemy też w nim takie opinie, jak rozpowszechnione choć nigdy nie podparte żadnymi dowodami twierdzenie, że Niemcy wybrali Polskę na miejsce kaźni Żydów w przekonaniu, że ich zbrodnia nie wywoła sprzeciwu Polaków (s. 214). Ten fragment, podobnie jak wypowiedzi młodego lotnika o stosunkach polsko-radzieckich („postępowałbym tak samo jak Stalin”) są znakiem swojego czasu i mówią nam wiele o poglądach autora listu, ale nie o motywach lokalizacji miejsc zagłady lub przyczynach takiego a nie innego rozwoju stosunków polsko-radzieckich. Nie potrafię natomiast powiedzieć, o czym świadczy zamieszczenie ich, bez cienia komentarza, w wartościowym skądinąd zbiorze dokumentów „Le gouvernement polonais en exil et la persécution des Juifs en France en 1942”.

Dariusz Stola

Jost D ü l f e r, *Deutsche Geschichte 1933-1945. Führerglaube und Vernichtungskrieg*, Verlag W. Kohlhammer Stuttgart — Berlin — Köln 1992, s. 255.

Jedna z najnowszych akademickich syntez historii III Rzeszy, chętnie używana jest m.in. w dydaktyce uniwersyteckiej. Zwarty tekst (bez bibliografii i indeksów — 235 stron druku) zwięźle podsumowuje kilka dziesięcioleci badań nad narodowym socjalizmem. Pierwsze cztery rozdziały poświęcone są zdobyciu i ukształtowaniu władzy przez ruch narodowo-socjalistyczny, druga połowa — wojnie, terrorowi wobec Niemców, okupacji i ludobójstwu, rozdział końcowy — miejscu III Rzeszy w historii Niemiec.

D ü l f e r pokazuje, że nazistom stosunkowo łatwo było wstrząsnąć kontestowaną z lewa i z prawa Republiką Weimarską, gdyż NSDAP łączyła elementy partii ludowej i ideologicznej partii protestu. W jakimś sensie tłumaczy to łatwość, z jaką odbierała ona na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych wyborców innym partiom; na pewno nazistom szybko udało się stworzyć „coś w rodzaju własnego środowiska, którego podstawowym wyznacznikiem była nadzwyczajna dynamika” (s. 19). Tę właśnie cechę ruchu i państwa narodowo-socjalistycznego — potencjał energii, niszczący stare, ale i budujący w krótkim czasie nowe struktury — autor podkreśla wielokrotnie, dostrzegając w wewnętrznej dynamice systemu jego najważniejszy wyróżnik. Zwraca także uwagę na paralelny charakter treści propagandowych, połączony z bardzo zręcznym wykorzystaniem środków technicznych (radio, samolot). Autor przychylił się do tezy, że przekazanie Hitlerowi teki kanclerza uratowało NSDAP, od jesieni 1932 r. przeżywającej głęboki kryzys; z drugiej strony

Republika Weimarska była już tak wyniszczona sukcesami partii radykalnych, że jedyną realną alternatywą był rząd autorytarny z narodowymi socjalistami lub bez nich (s. 32 n.).

Opisując proces tworzenia *Führerstaat*, Dülfer zwraca uwagę na związek między chiliastyczną propagandą, mobilizacją społeczeństwa a środkami prawnymi (od legalnych do sprzecznych nawet z własnymi deklaracjami). Goebbels już 6 kwietnia 1933 zachwycał się, że „przenoszenie naszej dynamiki i prawa na państwo [...] odbywa się w tak zapierającym dech tempie, że aż trudno odzyskać przytomność” (s. 47). Przytomności tej nie odzyskali przede wszystkim przeciwnicy NSDAP, wyeliminowani z życia publicznego w nadzwyczaj krótkim czasie. Dynamika *Führerstaat* sięgała jednak dalej: „odpowiadała wybranemu z własnej woli historycznemu zadaniu przygotowania wojny, wskazywała cel wojny nieograniczonej, po drodze budząc i zaspokajając powszechne tęsknoty społeczeństwa niemieckiego” (s. 63). Inny wymiar budowy *Führerstaat* to ubezwłasnowolnienie tradycyjnych struktur państwowych, osłabianych przez paralelne instancje partyjne, spychanych w cień przez różnego rodzaju urzędy pełnomocników. Dülfer twierdzi, że powstanie i rozwój tej hybrydy, znanej historykom III Rzeszy pod nazwą polikracji, odpowiadały wyobrażeniom Hitlera o istocie polityki: „procesy decyzyjne zgodne z prawem były sprzeczne z jego pojęciem o dynamice polityki”; przeplatające się, sprzeczne i nawzajem znoszące kompetencje uniemożliwiają do dziś graficzne przedstawienie struktury władzy w III Rzeszy (s. 104 n.), co w niczym nie relatywizuje tezy o bezwzględnej władzy dyktatora (s. 118).

Analiza przygotowań do agresji i przebiegu działań wojennych nie wnosi wiele nowego; wartość tej części pracy polega przede wszystkim na streszczeniu i podsumowaniu aktualnego stanu badań. Zwraca natomiast uwagę — widoczny już w tytule — dobór proporcji: o ile działaniom wojennym autor poświęcił mniej niż 1/10 książki, o tyle *Vernichtungskrieg* zajmuje prawie 1/3 objętości. Eliminacja przeciwników w Niemczech przed 1939 r., pokazuje Dülfer, tworzyła struktury represyjne — później eksterminacyjne — kierowane po 1939 r. przeciw „wrogom zewnętrznym”, głównie na wschodzie. Kolejne aneksje i okupacje czerpały z analogicznego mechanizmu radykalizacji, charakteryzowały się jednak także działaniem zwrotnym: przyrost kompetencji gauleiterów na terytoriach anektowanych czy SS na większości ziem okupowanych wskazywał drogę projektowanych, do 1945 r. po części tylko zrealizowanych zmian w Rzeszy właściwej. „Mobilność ku śmierci”, którą generowały systemy okupacyjne we wschodniej części Europy, była drogowskazem na drodze do ludobójstwa, realizowanego wobec Żydów, planowanego i częściowo praktykowanego wobec „Polaków, Rosjan i innych” (s. 178). Dülfer — podobnie jak ostatnio Götz Aly — mocno podkreśla związek między holocaustem a germanizacją wschodnich peryferii III Rzeszy.

W rozdziale końcowym autor zastanawia się nad pytaniem o rolę III Rzeszy w modernizacji Niemiec. Powraca do planów gruntownej przebudowy — państwa, krajobrazu, społeczeństwa i człowieka; zwraca uwagę z jednej strony na treści antymodernizacyjne, z drugiej na kult młodości i techniki czy na nowe możliwości awansu, które — jako element mobilności społecznej — uznawane są za przejawy procesu modernizacyjnego. Kończy konkluzją, niejako godzącą obie argumentacje: narodowy socjalizm skupił trendy i mentalności, obecne w społeczeństwie niemieckim od dawna; niemniej dynamika *Führerstaat* naładowała stare projekty energią nieznaną dotąd jakości, niejako wywracając do góry nogami powszechnie dotąd wyznawane postawy etyczne.

Włodzimierz Borodziej

Norbet F r e i, *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, Verlag C.H. Beck, München 1996, s. 464.

„Polityka wobec przeszłości” Republiki Federalnej od początku zachodniemieckiej państwowości przykuwała uwagę krajowej i zagranicznej opinii publicznej. Z jednej strony RFN odcinała się